

WARTO PRZECZYTAĆ

Wojciech Kotowski

O księdze pt. „Kuratorzy okręgu białostockiego w jubileuszu 90-lecia kurateli sądowej w Polsce”, Białystok 2009, s. 116

Księga została wydana we wrześniu 2009 r. pod red. A. Rzepniewskiego i E. Chomczyk. Materiały zebrali i wydarzenia opisali: J. T. Czyżewski, B. Sawoń i A. Dąbrowska z pomocą E. Mirosławskiej i D. Szykiewicz. Natomiast pióra użyczyli: Z. Pannert, M. Kokorzecka-Piber, B. Kuklińska, zaś opowiedzieli: M. Solarczyk, T. Chojnowski, R. Łukomska. Drukiem i oprawą zajął się Białostocki Oddział Stowarzyszenia Penitencjarnego „Patronat”.

Jubileusze i rocznice – jak we wstępie stwierdził Z. Pannert – są wyjątkowej wartości okazjami do budowy i ochrony pamięci oraz budowania tożsamości grupowych. Nie może zatem budzić wątpliwości, że inicjatywa białostockich kuratorów zmierzająca do uczczenia 90. rocznicy kurateli w Polsce przez dokonanie swego rodzaju retrospektywnej autoprezentacji w formie książki pamiątkowej wywoła – bo musi – nie tylko uznanie, lecz nawet aplauz w szeroko rozumianym środowisku sądowym, nie tylko białostocki, ale całego kraju. Wspomniabym z należnym szacunkiem, że obecnie kuratorom białostockim lideruje A. Rzepniewski, współtwórca aktualnie obowiązującej ustawy o kuratorach, który jest godnym następcą swoich poprzedniczek i reprezentantem środowiska kuratorskiego.

Księgę spisano – jak A. Rzepniewski poinformował w artykule zatytułowanym „Kilka wzmianek o sądownictwie i kurateli” – w 90. rocznicę powołania przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego dekretem z dnia 7 lutego 1919 r. urzędu stałego opiekuna sądowego. Akt ten jest uznawany za początek kurateli sądowej w Polsce. „Stali opiekunowie sądowi” działali jako przedstawiciele sądu wyznaczeni do sprawowania opieki lub nadzoru nad nieletnimi, którzy dopuścili się czynów karalnych. Funkcja społecznego opie-

kuna nad nieletnimi najpierw przekształciła się w kuratora nieletnich (1929 r.), a następnie we współczesnego kuratora rodzinnego (1982 r.). Z kolei kurator dla osób dorosłych w polskim ustawodawstwie pojawił się w 1958 r. na mocy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 stycznia 1958 r. Wówczas powołano „jako społeczny organ pomocniczy sądu” kuratorów sądowych przy każdym sądzie wojewódzkim, w celu nadzoru nad warunkowo zwolnionymi. Autor wskazał, że możliwość orzekania środków probationi zarówno w przypadku warunkowego zawieszenia wykonania kary, jak i warunkowego zwolnienia z zakładu karnego, przewidywał już kodeks karny 1932 r. Niektóre współczesne funkcje zawodowego kuratora dla dorosłych wówczas przypisane były prokuratorowi pełniącemu służbę w sądzie, który w postępowaniu wykonawczym mógł: 1) zlecić przeprowadzenie wywiadu „co do prowadzenia się skazanego”, 2) ustalić wykonanie obowiązku wynagrodzenia szkody, 3) złożyć sądowi wniosek o wykonanie kary warunkowo zawieszanej. Kwestię tę przewidywał regulamin urzędowania prokuratorów sądów apelacyjnych i okręgowych z dnia 20 lipca 1935 r. Obecny kształt służbie kuratorskiej nadała ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. o kuratorach sądowych.

Prezentowana praca – zgodnie z supozycją autorów – jest zarysem monografii białostockiej kurateli sądowej. Równocześnie próbą zapisania wszystkich kuratorów zawodowych wykonujących funkcję w czasie od chwili powołania pierwszego kuratora zawodowego oraz współpracujących w 2009 r. z sądami kuratorów społecznych. Jest także przypomnieniem ważniejszych wydarzeń dotyczących białostockiej kurateli w latach 1950–2009.

Zapise w księdze wspomnienia rozpoczyna T. Chojnowski, który pracę w charakterze kuratora koordynatora w Sądzie Wojewódzkim w Białymstoku wykonywał w latach 1972–1979.

Z kolei M. Kokorzecka-Piber w artykule zatytułowanym „Ocalić od zapomnienia... rzecz o tworzeniu i rozwoju kurateli dla dorosłych w okręgu białostockim”, uznała, że uczestnicząc we wszystkich zmaganiach o reformę systemu kurateli, była zarówno świadkiem, jak i animatorem kluczowych wydarzeń, a zatem jest w pełni upoważniona do uzmysłowienia kuratorom wstępującym na określoną drogę zawodową, jak wyglądała praca kuratora 40 lat temu, jak kształtował się model pracy ze skazanymi, a przede wszystkim to, jak wiele się zmieniło zarówno w warunkach, jak też prestiżu tego zawodu.

B. Kuklińska z bagażem doświadczeń z lat 1971–2008 wspomnienia rozpoczyna wymowną refleksją „Jednego naprawdę żal, że czas nie wraca jak wspomnienia”. Na przykładzie własnego życiorysu przybliżyła nie tyle – jak sama wskazuje – drogę rozwoju polskiej kurateli, lecz ludzi na tle wydarzeń, którzy Jej zdaniem odcisnęli trwałe i równocześnie znaczący ślad w wizerunek i historię kurateli okręgu białostockiego.

Księga zawiera niezwykle bogaty materiał zdjęciowy ilustrujący wydarzenia związane z życiem zawodowym kuratorów.

Na zakończenie należy wskazać, że w Polsce zatrudnionych jest 5.195 kuratorów zawodowych i powołanych 30.730 kuratorów społecznych. Kuratorzy zawodowi pracują w 507 zespołach kuratorskich sądów rejonowych, a kuratorzy okręgowi – w 45 sądach okręgowych. Natomiast w okręgu białostockim pracuje 91 kuratorów zawodowych i 3 aplikantów. Z kuratorami zawodowymi współpracuje 405 kuratorów społecznych.

Należy wyrazić przekonanie, że Czytelnicy podzielą pogląd, iż prezentacja Księgi w rubryce „Warto przeczytać” jest *par excellence* uzasadniona. Wzrusza wzmianka zamieszczona na IV stronie okładki, że „Księga powstała wysiłkiem kuratorów dzięki środkom Sądu Okręgowego w Białymstoku jako nieśmiała prośba zapisania osób i rzeczy”, a ponadto świadczy o nieograniczonym zaangażowaniu środowiska kuratorskiego w dzieło tworzenia lepszej przyszłości podopiecznym.